

Jest wyrok w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko sędziemu z Lublina, skazanemu za jazdę po alkoholu. Piotrowi R. groziło nawet wyrzucenie z zawodu. Skończyło się na przeniesieniu do innej apelacji.

Sprawą Piotra R. zajmował się Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Uznał, że sędzia uchybił godności swojego urzędu. Wymierzył Piotrowi R. karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Ma trafić do sądu okręgowego z siedzibą w obszarze apelacji rzeszowskiej.

Do czasu wpadki z jazdą na „podwójnym gazie” Piotr R. również orzekał w sądzie okręgowym. Był jednym z najbardziej doświadczonych sędziów IV Wydziału Karnego SO w Lublinie. Kiedy skandal z prowadzeniem samochodu po alkoholu wyszedł na jaw, Piotr R. został zawieszony. Jednocześnie wszczęto wobec niego postępowanie dyscyplinarne.

Sprawa dotyczy wydarzeń z listopada 2015 r. Sędzia jechał wtedy swoim samochodem przez Górę Puławską. Była noc z piątku na sobotę. Piotr R. nie opanował auta i na zakręcie wypadł z drogi. Staranował barierki i zatrzymał się w rowie. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Po kraksie policjanci sześć razy badali stężenie alkoholu w organizmie Piotra R. Wynik zawsze był powyżej promila. Z badania na badanie rósł. Wskazywało to, że sędzia mógł pić tuż przed podróżą. - [czytaj dalej](#).

Istna kpina.

To jak ci ludzie nawzajem się bronią przekracza wszelkie logiczne standardy, szczególnie w lublinie.

Coś na ten temat wiemy. Według tych samych "przedstawicieli" bynajmniej nie sprawiedliwości nie ma problemu również wtedy, gdy dwóch kolegów adwokatów mających jedną sekretarkę, przedawnia sprawę w sądzie, co wiąże się z olbrzymimi stratami strony. Taka pomroczość jasna wydaje się być możliwa tylko w ich środowisku. A jak potrafią uzasadniać fałsz! W tym są wręcz mistrzami.

Pamiętajcie, wszystko jest do czasu.

Pytamy zatem, kiedy te czarne owce znikną z zawodów zaufania publicznego i przestaną prześladować uczciwych ludzi???